

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie we Środę dnia 8 Lutego r. s. 1833 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 1 lutego.

z Bożej Łaski

MY NIKOŁAY PIERWSZY,

CESARZ I SAMOWŁADCA

WSZECH ROSSYI, KRÓL POLSKI,

i t. d. i t. d. i t. d.

Naszemu Radcy Stanu, Sprawującemu obowiązki Wileńskiego Gubernatora Cywilnego, Doppelmajrowi.

W nagrodę gorliwości odznaczającej się służby i trudów Waszych, przez Zwierzchność zaświadczonej, naysławniey Mianowaliśmy Was Kawalerem Cesarzskiego i Królewskiego Orderu Naszego Sw. Stanisława 2go stopnia, którego znaki przytęm przesyłając, Rozkazuję my Wam włożyć na siebie i nosić podług ustaw.

Zostajemy ku Wam CESARSKĄ NASZĄ Łaską przychylni.

w St. Petersburgu Na autentyku podpisaną własną Jego 15 stycznia 1833 r. CESARSKIY MOŚCI RĘKĄ: NIKOŁAY.

Przez naywyższy rozkaz dzienny, wydany w Sankt-Petersburgu dnia 11 stycznia, NAYJAŚNIEJSZY PAN oświadcza NAYWYŻSZE Swoje zadowolenie: 17go Flotnego Ekwipażu Porucznikowi, *Iweritnowu Anu*, za roztropne jego rozporządzenia podczas gaszenia pożaru, byłego w Oranienbaumskim powiecie.

Uwalnia się od służby: dla choroby, zostający przy Dowódcy Czarnomorskiej Floty i Portów do szczególnych poleceń Jenerał-Major *Wasiljew 2gi*, z mundurem i pensją, na mocy ukazów z dnia 16 września 1829 r. — Wykreśla się ze spisów: Zmarły Naczelnik okrętowych inżynierów Czarnomorskiej Floty, Jenerał-Major *Surowcow 1szy*. (R.L.).

— Komitet, zajmujący się urządzeniem Wystawy Rossyjskich Rękodzielniczych WYROBÓW, mającej być, za NAYWYŻSZYM zezwoleniem, w Sankt-Petersburgu, w miesiącu maju terażniejszego roku, uwiadamia wszystkich PP. fabrykantów i rzemieślników, chcących mieć uczestnictwo w niej ze swojemi wyrobami, że przyjmowanie onych zaczyna się od dnia 1 miesiąca lutego, i trwać będzie do dnia 15 kwietnia w przytomności Komitetu, wedle rejestrow, podpisanych przez samych właścicieli, przez ich upoważnionych, przykaszczyków albo maklerów, codziennie od godziny 10tej zrana do 3ciej po południu, wyjąwszy dni niedzielne i tabelne, w domu Komórki celnej, na Wasiljewskim Ostrowie, obok Kunstkamery. Tamże, w Kancellaryi tegoż Komitetu, mają być wydawane dla ulgi PP. fabrykantów, formy objawień przedstawujących się wyrobów, jako też rewersa poświadczające o ich przyjęciu.

Komitet NAYWYŻSZY ustanowiony dla wspomnienia tych, którzy ucierpieli od pożaru, byłego w dniu 8 czerwca przeszłego 1832 r. w Karetnej i Moskiewskiej częściach tutejszey stolicy, wypełniwszy NAYWYŻSZY włożone nań poruczenie, niniejszym ogłasza o ustaniu przyjmowania prośb, i o następie na jego zamknięcie NAYWYŻSZY woli.

— Wszystkim Ruskim wiadomy jest bohaterski zgon Podpółkownika *Engelhardta*. W szlache-

tném sercu chowając wierność prawemu swemu MONARSZE, że wżgardą odrzucił on propozycyą Francuzów — zarządzać Smoleńskiem. Dumny wróg nie pojął wielkości ofiary syna Rossyi! rozstrzelał go, i bohaterka krew wiernego poddanego skropiła rów Smoleńskiej fortecy. — NAYJAŚNIEJSZY PAN, podczas bytności swej roku 1832 w Smoleńsku, postrzegł nadwątlenie upadającego pomnika, który nad ciałem zabitego był przez jego żonę wzniesiony. Z uszanowaniem i wdzięcznością dowiedzą się wszyscy Ruscy, z jakim pospiechem NAYJAŚNIEJSZY PAN korzystał ze zdarzenia, ażeby uwiecznić pamięć *Engelhardta*. Zawsze nagradzający prawdziwą wierność dla Tronu, MONARCHA wtenczas rozkazał wzniesić, własnym SWYM kosztem, piękny i trwały pomnik, z następującym napisem: *Podpółkownikowi Engelhardtowi, zmarłemu w 1812 roku, za wierność i przywiązanie do Monarchy i Ojczyzny.* — Wysoka myśl Monarchy, podać odległej potomności bohaterki czyn jednego z niezliczonych wiernych Swych poddanych, znowu nas naucza, jak słodko jest umierać za oyczyznę w tym kraju, gdzie dobry MONARCHA szanuje pamięć poległego w jej obronie.

Erywan dnia 21 grudnia.

W tych dniach przejechali przez tutejsze miasto z Persyi do Tyflisu: Urzędnik Rządu Perskiego *Mustafa-Mirza*, i służący przy Głównozarządzającym Gruzją Półkownik *Mirza Enikantopow*; z Tyflisu zaś do Persyi Sekretarz Stanu Xiecia Następcy Abbasa Mirzy, *Mirza Salle*, który w 1829 roku towarzyszył z Persyi do Sankt-Petersburga i napowrót, wnukowi terażniejszego Szacha Perskiego *Chozrew Mirzie*.

— Mrozy u nas nie ustają, i dziś zrana termometr pokazywał 20 stopni. Jeżeli nie wszyscy, tedy wielu z tutejszych mieszkańców, szczególnie ludzie ubodzy, nie robiąc nigdy zapasu ciepłej odzieży na zimę, doznają teraz całej mocy i działania tak ostrego zimna, nie znajdując ochrony od niego we własnych domach, które często bywają nawet nieopalane, i w których, zamiast opatu, stawia się na podłodze, zrobionej pospolicie z ziemi, *mangaty*, rodzaj miednic międzianych albo glinianych rozpalonych węglami. Mieszkający w takich domach siedzą, jak można, dla ogrzania się przez cały dzień około tych mangatów.

Zwyczajna odzież tutejszych mężczyzn: koszula, szarawary szerokie, krótkie, bawełniane, na wierzchu koszuli *achafuch*, rodzaj kamizelki z niewielkiemi u dołu połami, a potem *ton* podobny do Ruskiej *czekmeni* z rozzerniętymi odrzuconemi rękawami, obie półpiersi z bawełnianej także materii, wypikowany wata, jak nacycienie. Na nogach wełniane szkarpetki ledwo za pięty zachodzące, i tufle na wysokich korkach; nogi ich zaczynając od szkarpetek są obnażone prawie do kolan, pierś zaś przykryta samą tylko koszulą, a na głowie czapka futrzana. W takim odzieniu są oni przymuszeni chodzić i jeździć w terażniejsze mrozy wszędzie gdzie ich wzywa konieczność i potrzeba. Spotykając się, nie można patrzeć na nich bez żalu, widząc idących albo biegnących ulicą, z rękoma na piersiach złożonemi, ukrytemi pod *achafuch*, i całkiem drżących od zimna.

Drwa, ta nieodbita w terażniejszym czasie potrzeba tutejszych mieszkańców, podróżowały u nas do wysokiego stopnia, tak, że w kramach sprzedają się na wagę, po 14 kopiejek za *batman* Perskiej

wagi, mający w sobie 12 funtów Rossyjskich, zatem pud ich kosztuje około 47 kopiejek. (G.S.P.)

N I E M C Y.

Sztutgard d. 24 stycznia.

Izba Deputowanych miała wczoraj tajemne posiedzenie od godziny 9tej rano do godziny 4tej po południu, przedmiotem rozpraw był adres na mowę Królewską. Izba zajmuje się po większej części materialnemi korzyściami, w czem też rząd zawsze gotowym znajdzie. Jutro wybraną zostanie wielka deputacja, która złoży adres Królowi Jmci.

Drezno d. 29 stycznia.

Na wczorajszym publicznem posiedzeniu pierwszej Izby seymowej, Minister stanu *Zezschwitz*, zawiadomił Izbę, iż *Dziennik Pszczola* przez policję zabrany został i konsens redaktorowi odebrany; czyni zaś to zawiadomienie z tego powodu, iż przedmiot zebrania tyczy się Izby, gdyż *Dziennik* rzeczony zawierał petycję w dodatku. Minister mniemał, że lubo wszelkie petycje mogą być przedmiotem narad Izby, nie sądzi jednak, iżby petycje, których Izba jeszcze nie rozstrzygnęła, mogły być drukiem ogłoszone, zwłaszcza, jeżeli te występują przeciw istniejącemu prawu, które Król na mocy ustawy konstytucyjnej wydał. Późem rozprawiano nad jawnością posiedzeń. Prezes dowodził, ile publiczne posiedzenia zapewniają dla kraju korzyści, podzielał jednak zdanie J. K. W. *Xięcia Jana*, iż kobiety nie powinny się znajdować na galeriach w czasie publicznych posiedzeń, gdyż te przechodzą ich sferę. W ogólności Izba iwsza jest za tem, aby i kobiety miały wolny wstęp na galerie podczas publicznych posiedzeń, Izba zaś zga po większej części przeciwna jest temu.

Pierwsze publiczne posiedzenie Izby 2giey w d. 28 b. m. zagał Prezes mową. Późem Minister *Lindenau* udzielił Izbie wiadomość o *Dzienniku Pszczola*, którą Minister *Zezschwitz* w Izbie iwszej rozbiarał. Po odczytaniu nadesłanych dekretów, Izba zamieniła się w wydział tajny. (G.W.)

S Z W E G Y A.

Sztokholm d. 21 stycznia.

Gazeta urzędowa zawiera mowę, którą miał *Xiągę Następca tronu*, odwiedzając po raz pierwszy związek Szwedzkiego przemysłu. (G.W.)

RZECZY NIDERLANDZKIE.

Bruxella d. 28 stycznia.

W tutejszym *Courier* czytamy: „Kilka korpusów naszej armii, które dotąd stały nad granicą Hollenderską, zajmą stanowiska ku środkowi kraju, lub zajmą na garnizony twierdze, nad południową granicą naszą położone.”

— Dnia 31 —

Wczoraj rano *P. Horace Vernet* przybył z *Paryża*, udając się do *Antwerpii*; był w towarzystwie Adjutanta Marszałka *Gérard*. Obay ułali się naprzód do Króla, a potem do Pości Francuzkiej, poczem wyjechali do cytadelli *Antwerpskiej*. *P. Vernet* otrzymał polecenie zrobienia obrazu oblężenia tej cytadelli. (G.W.)

F R A N C Y A.

Paryż dnia 20 stycznia.

Posiedzenie Izby Deputowanych z dnia 22 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izba zajmowała się dalszemi szczegółami prawa Departamentowego. Przy końcu nie mogli się zgodzić względem artykułu o wykonywaniu przysięgi, dalsze przeto rozprawy odłożono nazajutrz.

Ze sprawozdania Wielkiego Pieczętarza z działań sądów kryminalnych, następujące wyjątki są pod względem statystycznym interessowane: Sądy kryminalne Francuzkie rozstrzygnęły w roku 1831, nie licząc w to spraw politycznych i za wolność druku, 5,850 skarg; na 5,340stu, obie strony były przytomne, a na 510 strony oskarżone nie stawily się, pierwsze obeymowały 7,606 osób, ostatnie zaś 672; porównyując z rokiem 1830, liczba skarg powiększyła się o 126, a liczba oskarżonych o 527; z 5,340 skarg, na których obie-

dwie strony były przytomne, było 4,019 występów przeciw własności, a 1321 przeciw osobom; stosunek przeto ostatnich do pierwszych był, jak 27 do 100. Porównyując liczbę obwinionych, którzy się stawili z całą ludnością, przypada jeden oskarżony na 4,287 mieszkańców. Robiąc to porównanie z Departamentami, wypada w Departamencie *Sekwany* 1 oskarżony na 1,040 mieszkańców; w *Korzyce* jeden na 1,376; w Departamencie wschodnich Pyreneów, jeden na 1,390. Najmniejsza liczba obwinionych znajdowała się w Departamentach *Vosges* i *Niższej - Loary*; w pierwszym jeden obwiniony przypada na 11,371, w drugim jeden na 12,371. Z 7,606 obwinionych, było 6,380 mężczyzn, a 1,226 kobiet, 16 zatem kobiet między 100 mężczyznami. Pod względem wieku następujący przedstawia się podział: 127 było obwinionych, którzy nie przeszli lat 16; 2,351 byli w wieku od 16 do 25 lat; 2,685 od 25 do 35 lat; 2,443 mających więcej, niż 35 lat. Liczba obwinionych, nieprzechodzących 21 lat, ciągle się zmniejsza; w roku 1829 wynosiła 1,343; w roku 1830 = 1,275, a w roku 1831 = 1,248. Z 7,606 obwinionych, 3,308 było ze stanu małżeńskiego, a 4,280 ze stanu wolnego. W całej liczbie obwinionych było 4,600 nieumiejących ani czytać ani pisać, 2,047 umiejących cokolwiek czytać i gryzmolić, 767 umiejących dobrze czytać i pisać, a 190 posiadających wyższe nauki. Z 7,606 obwinionych, 3,508 osób były uniewinnione, a 4,098 skazanych; ze 108 skazanych na śmierć, 83 zostało przez Króla ulaskawionych, inni 25 ponieśli karę śmierci.

Na témże posiedzeniu między innemi, naradzano się nad prawem Departamentowem, a mianowicie nad dodatkiem *P. Pean* następującej osnowy: „Gdy Król nakaże rozwiązanie rady, której postępowanie, podług istniejących praw jest karygodne, członkowie, którzy mieli w tém udział, mogą być sądownie poszukiwani.” Pan *Macarel* i Pan *Gillon* powstawali przeciwko temu dodatkowi, jakoż odrzuconym został, przyjęto zaś następujący przez Pana *Arous*: „Członkowie, uznani za winnych, mogą utracić na trzy lata prawo wyboru i być usunięci z rady.” Artykuł 27 i 44 został także przyjęty.

— Dnia 27 —

P. Horace Vernet, dyrektor akademii francuzkiej sztuk w *Rzymie*, przed kilku dniami tu przybyły, wyjeżdża jutro do *Antwerpii*. Podczas krótkiego tu pobytu, odmalował bardzo podobny portret Królewski w całej figurze.

— Dnia 28 —

Z *Perpignan* donoszą pod dniem 22 b. m. „*Katalonia* jest spokojna, amnestya Rządu Hiszpańskiego bez reakcyi wydała owoce. Nowy Jenerał Kapitan, Jenerał *Llander*, rozbroił bez żadnego oporu w *Barcellonie* ochotników Królewskich.”

Z *Tulonu* piszą pod dniem 24 b. m., że bryg wojenny, *La Diligence*, który się wybierał do *Bony*, otrzymał nagle rozkaz udania się z ważnem i pilnem poleceniem do *Alexandryi*.

Posiedzenie Izby Deputowanych z dnia 25 stycznia. Pan *La Pinsonniere* przedstawił projekt do prawa z 48miu artykułów złożony, względem sądów pokoju. Późem nastąpiły obrady nad dalszemi artykułami prawa Departamentowego. Artykuły od 58 do 62 tyczą się Jeneralney Rady Departamentu *Sekwany*, i odłożone zostały na później; inne artykuły obeymują przechodnie ustawy. Głosowanie nad całym projektem przeznaczono na przyszłą sobotę. Posiedzenie zakończyło się obradami nad projektem do prawa, względem uposażenia pozostałych przy życiu zdobywców *Bastylii*. Po dość długich rozprawach uchwalono większością głosów, 150 przeciw 86, pensyą dożywotnią 250 fran. rocznie dla każdego, który szturmował *Bastylię*. Takowych pensyonaryuszów wykazanych jest 400, najmłodszy ma lat 63.

Posiedzenie Izby Deputowanych z dnia 24 stycznia. Minister skarbu zagał posiedzenie wnio-

skiem z jednego, następującego artykułu złożo-
nego. Upoważnia się niniejszym, Minister skar-
bu w imieniu Francuzkiego narodowego skarbu,
pod warunkami zawartymi w konwencji z dnia 7
maja 1832 roku, między Francją, Anglią i Ros-
syą z jednej, a Królem Bawarskim z drugiej stro-
ny, dla zareczenia pożyczki, przez Rząd Grecki
zaciągnąć się mającej. Po porządku dziennym przy-
stąpiono do sprawozdania o projekcie do prawa,
żądanego 54,450 fran. dodatku do pensy, prze-
znaczonych dla osieroconych przez rewolucyą
Lipcową dzieci, sprawozdawca podawał jego
przyjęcie. Późem odbywały się długie rozprawy,
nad zaprowadzeniem rozmaitych oszczędności, mię-
dzy innemi zniesiono dodatki pierwszym Preze-
som sądowym i Prokuratorom Królewskim u-
dzielane, wynoszące 277,800 franków.“

Jedno z pism opozycyjnych następujące
czyni uwagi: „Po pięcioletnim pobycie, wojsko
Francuzkie zabiera się do opuszczenia Grecyi;
Francya, wspierawszy Greków pieniędzmi i orę-
żem, ma teraz zrobić zareczenie za 20 milionów
franków, które uznane są za potrzebne, dla osa-
dzenia tam na tronie jednego z Xiążąt Niemiec-
kich. Czy nie potrzebujemy w *Lewancie* por-
tu przytułkowego dla naszego handlu, i czy nie
wypadałoby przed oddaniem zastawu dowiedzieć
się o ilości wyłożonych dla Grecyi kosztów? Mi-
nistrowie nie o tém w Izbie nie wspominają; a
przecież, podług wykazów budżetowych, ogólna
summa wyłożonych kosztów, prócz uzbrojenia
okrętów, wynosi 13,957,415 franków.“

Z *Bajonny* piszą pod dniem 21 b. m. „Wczo-
ray rano 160 wychodców Hiszpańskich przyjęto
w tutejszym zakładzie kwarantanny; po połu-
dniu przejeżdżał tedy kuryer z *Madrytu* do *Bor-*
deaux, wioząc od Posta Francuzkiego depesze do
Prefekta Departamentu *Girondy*, aby doniósł o
stanie zdrowia tego Departamentu. Zdaje się, iż
Rząd Hiszpański żąda tej wiadomości, aby kwar-
rantannę w tej stronie znieść zupełnie.“

— Dnia 31 —

Dziennik *du Commerce* twierdzi: „Sądząc
podług tego, co zaszło w biurach Izby Deputowa-
nych, wątpić wypada, aby Izba zezwoliła na za-
reczenie pożyczki Greckiej.“ (G.W.)

ANGLIA.

Londyn dnia 30 stycznia.

O interesach Hollenderskich w *City* zdają
się z pewnością utrzymywać, że ta rzecz wkrót-
ce dobrym sposobem załatwioną zostanie. Jak sły-
chać, wczorajsza konferencya, na której tylko
Xiążę *Talleyrand*, Lord *Palmerston* i Hollen-
derski Poseł przytomni byli, a której głównym
przedmiotem było wyjaśnienie sposobu, w jakim
pragnie Hollandya dozwolnić żeglugi na *Skaldzie*,
skończyła się w duchu pojednawczym i przyja-
cielskim. Co do samej *Skaldy*, mówią w *City*,
że Hollandya w tej chwili uważa tę rzekę, ja-
ko otwartą dla wszystkich narodów; Belgią zaś
uważa za wyjątek z tej jedynie przyczyny, iż przez
Hollandyą nie została jeszcze bezpośrednio za pań-
stwo niezawisłe uznana, i że Francya i Anglia
tych samych praw, co inne Mocarstwa używać
będą, skoro tylko zniosą nałożone przez nich em-
bargo. Co do kwestyi terytoryalnej i finanso-
wej, w *City* nie mają żadnej wiadomości. (G.W.)

PORTUGALIA.

Dziennik *Times* zawiera wiele prywatnych
doniesień z *Porto*, od dnia 18 do 22 stycznia, gło-
wniejsze z nich są następujące: „Z *Porto* d. 18
stycznia. Pierwsza wiadomość, którą udzielam,
jest zasmucająca każdego, dobrze życzącego po-
myślności Portugalii, to jest, oddalenie margra-
bi *Palmella* i wszystkich gabinetowych człon-
ków, jego sposobu myślenia. Rząd tutejszy da-
je za powód, że margrabia w czynnościach z ga-
binetami Angielskim, Francuzkim i Madryckim,
przekroczył udzielone mu instrukcyje. Ministe-
ryum skarbu powierzono margrabiemu *Loulé*, a
Sekretoryat Ministerium spraw wewnętrznych
Panu *Xavier*. W tém mianowaniu uważają za-

dosyć uczynienie życzeniom gabinetu Madryckie-
go, ażeby nie posądzano rządu tutejszego o skłon-
ność do stronnictwa ultra-demokratycznego. Je-
nerał *Solignac*, zaprowadził ścisłą administra-
cyą wojskową, która była dotąd w największym
zaniedbaniu.“

— Dnia 19 —

Nieprzyjacieli otrzymał świeżą amunicyą i
takowey doświadczał dzisiaj, rzucając bez prze-
stanku od godziny czwartej do szóstej rano bom-
by do miasta.

— Dnia 20 —

Otoż przecie spostrzegamy i część floty na-
szej; dziś bardzo rano pokazał się okręt *Rainha*
de Portugal, ciągniony przez statek parowy *Lon-*
don Merchant, a za nim fregaty *Donna Marya* i
Don Pedro, i jeden bryg. Admirał *Sartorius*, któ-
ry się na *Rainha* znajduje, płynął przy samym
brzegu, strzelając na zamki *Mattozinhos* i *Quejo*.
Potem zwrócił się ku południowi i strzelał do
baterji *Cabodello*. Migueliści odstrzelili kilka
razy, ale żadney szkody nie zrządzili. Fregata
Druid salutowała Admirała 13tu wystrzałami,
na które odpowiedziano 21 razami. Nie wątpię,
iżby to nie miało wpływu na armię i mieszkań-
ców miasta. Przybyła tu barka *Eduard*, i wy-
sadziła na ląd 400 Francuzów; z wyspy *Sgo Mi-*
chata, przywieziono także 200 ludzi. Jak się zda-
je, iż *Sartorius* wezwany został do oddalenia się
z portu *Vigo*; dla poparcia tego wezwania; rząd
Hiszpański miał tam posłać 4000 woyska. Ró-
wnie z *Kadyxu* wysłała Hiszpania liniowy okręt
o 74 działach, 1 fregatę i 1 bryg do tegoż portu.
Admirał *Parker*, dowiedziawszy się o zamiarach
rządu Hiszpańskiego, wysłał z *Lisbony* okręt li-
niowy *St. Vincent* o 120 działach do *Vigo*, dla
uważania, co się tam stanie. *St. Vincent* przy-
płynął tam razem z Hiszpańskimi okrętami, lecz
żaden wypadek nie miał miejsca.

— Dnia 21 —

Dziś fregata *Don Pedro* strzelała do twier-
dzy *Quejo* dla zastonienia wyładowania woyska
morskiego. *Sartorius* wysiadł na ląd.

— Dnia 22 —

Dziś rano odkrył nieprzyjacieli nową bate-
ryą na samym końcu *Cabadello*, lecz dopiero je-
dno działo na niej postawił. Fregata *Don Pedro*,
zbliżywszy się do tego brzegu, przez długi czas
ciągły ogień syłała, podczas gdy *Donna Marya*
zamek *Quejo* w ciągłym utrzymywała strachu; w
tymże czasie jeden Amerykański okręt wysadził
na ląd pewną liczbę koni dla *Don Pedro*. Spo-
dziewają się wkrótce poruszeń woysk. Jenerał
Solignac ma zamiar wyparować nieprzyjaciela z
Mattorinhos.” (G.W.)

AMERYKA.

Donoszą z *Mexyku* pod d. 30 listopada, iż
z Jenerałem *Bustamente*, połączył się Jenerał *Qui-*
ntanar z 7000 piechoty, 800 jazdy i 7 dział. Kor-
pus, który teraz ma przy sobie *Bustamente*, wy-
nosi przeszło 13,000. Spodziewają się krwawey
bitwy, która rozstrzygnie los stronnictw. Wia-
domość o zaszłej już bitwie dotąd nie potwier-
dziła się.

Z *Nowego Yorku* donoszą pod d. 20 z. m.,
że wiadoma proklamacya Prezydenta *Jackson*, da-
ła powód do ważnych rozpraw, i kongres posta-
nowił, aby niezwłocznie przedstawiony był bil,
zniżający opłatę cła wchodowego. Prezydent miał
zamiar wysłać 3000 woyska i 2 fregaty do połu-
dniowey *Karoliny*. Że bil powyższy pochodzi z
jego natchnienia, nie można o tém wątpić.

Rozkaz Ministra wojny Zjednoczonych Sta-
nów Ameryki północney, zabrania udzielania ar-
mii racyy wódki, zamieniając takowe na racye
kawy i cukru. Wydano także rozkazy do liwe-
rantów, aby nie dostarczali i nie sprzedawali wód-
ki dla armii. Pokazuje się ztąd, jak znaczna jest
większość przyjaciół umiarkowania w Ameryce
północney.

Wiadomości gazet odebranych z północney
Ameryki z d. 16, 22 i 25 grudnia, jeden z tutej-
szych Dzienników podał w następującej ośnowie:

„Zdaje się, że Karolinianie przybrali mocniejszy jeszcze ton, niż pierwéy, pomimo proklamacyi Prezydenta i jego pogroźek, postanowili oprzeć się zbroyną ręką przeciw wszelkim środkom zbroynym. Adres ich Gubernatora jest pełen determinacyi przekonujący, że z całym wysiłeniem opierać się będą szkodliwej taryffie, a nawet, że się ogłoszą niezawistemi, gdyby Prezydent chciał swoje pogroźki przywieść do skutku. Spółb myślenia całego ludu *Karoliny*, jest zgodny z duchem Gubernatora, i determinacya jest powszechna. Zgromadzenie prawodawcze sąsiedzkiej prowincyi *Wirginii*, wzięwszy pod rozwagę taryffę celną, oświadczyło się za południową *Karoliną*, protestując przeciw przyjętym w proklamacyi Prezydenta zasadom, zawsze jednak przeciwnem będąc wojnie. To samo zdanie objawiło się w północnych prowincjach, równie i przez kongres reprezentantów nowej Anglii przyjęte zostało. Z drugiej strony kraj *Nowego Jorku* postanowił wspierać rząd. Z tego powodu nastąpiły poruszenia wojsk, i w krótko może krew płynąć będzie, jeżeli nie nastąpi zmiana w taryffie celnej. Wprawdzie podał Prezydent tę ważną kwestyę pod rozwagę wielkiego kongresu, lecz nie widać zamiaru przyzwolenia.” (G.W.)

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Dziennik *Fraser's Magazine* umieścił prośbę Józefa Bonapartego, podaną Wielkiemu Xięciu *Toskany*, w której r. 1789, jako potomek starożytnej familii *Toskańskiej*, dopominał się o danie sobie orderu. Oryginał tej prośby (tym ważniejszy dla tego, że z niej wykrywa się pochodzenie familii *Bonapartych*), znajduje się w *Pizie*, w archiwach orderu *S. Szczepana* (fascykul 821, fol. 789 Ner 3), i co do słowa brzmi jak następuje: „Mości Xiążę! Józef Bonaparte z *Korsyki*, syn Karola Bonapartego, nayniższy sługa W. K. Mości, pozwala sobie przedstawić z naygłębszą uniżonością, że familja jego, w czasie niniejszym w *Korsyce* osiadła, pierwotnie z *Toskany* pochodzi, a właściwie z *Floreny*, gdzie w czasie Rzeczypospolitey *Florentyńskiej* posiadała naywyższe godności i z pierwszemi domami *Albizy*, *Alberty*, *Tornabounich*, *Atavanty* i t. p. spowinowacena była; że daley z powodu odmian politycznych, zdarzonych w wiekach średnich w Rzeczachpospolitych *Włoskich*, familja *Bonaparte*, wtedy na dwie gałęzie podzielona, i przychylna partyi *Gibellinów*, zmuszona była *Floreny* opuścić i w różnych państwach szukać przytułku. Linia, z której proszący pochodzi, udała się do *Sarzany*, małej w ówczas Rzeczypospolitey, gdzie przodkowie jego również do naywyższych godności Krajowych wyniesieni i przez ożenienie z pierwszemi familjami, z *Malaspinami* i innemi podobnemi spowinowaceni zostali. Proszący pozwala sobie tę daley zrobić uwagę, że familja jego, w skutek wielu zmian rządowych, zdarzonych wtedy we *Włoszech*, wyszła do *Korsyki*, i zamieszkała w *Ajaccio*, gdzie Bonapartowie zawsze jako dawny i szlachetny dom uważano, jak się okazuje z dokumentów Rzeczypospolitey *Genueńskiej*, w których Hieronim Bonaparte mianowany był przełożonym rady patrycyuszów w *Ajaccio*; albowiem Bonapartowie z *Korsyki* z familjami *Genueńskimi* *Colonna*, *de Bozzi*, *d'Ornano*, *Durazzo* i *Lommellino* spokrewnieni byli, i posiadali prawo lennicze nad państwem *Bozzi*. Upraszający nayuniżeniej W. K. Mość, pozwala sobie przełożyć oraz, że oyciec jego, gdy *Korsyka* dostała się pod panowanie Monarchy *Francuskiej*, uważany był jako potomek starożytnego domu, wyprowadzającego pochodzenie swoje więcej jak od lat dwóchset, że ten Karol Bonaparte był po kilkakrotnie pomiedzy owemi dwónastu, których za zastępców całego narodu *Korsykańskiego*, obierano, i że od stanów *Jenerałnych* jako Deputowany szlachty do jego *Chrześcianskiej* Mości był posyłany, który listem doku-

mentowym r. 1779 raczył uznać jego szlachectwo, a gdy takowe dostatecznie dowiedzione zostało, pozwolił, ażeby brat młodszy proszącego, *Napoleon*, przyjęty został do *Królewskiej* szkoły wojskowej w *Brienne*, z której przeszedł do takieyże szkoły w *Paryżu* i mianowany był officerem w artylleryi *Królewskiej*. Proszący nayuniżeniej W. K. Mość, pozwala sobie udowodnić nakoniec, że w skutek tego szlachectwa familii jego, *Marya Bonaparte* siostra jego, pozyskała od *Króla Francuskiego* miejsce w klaszterze *S. Ludwika* w *St. Cyr*, fundowanym przez *Ludwika XIV*, ku wychowaniu młodych panien szlacheckich, do którego te tylko przyjmowane były, co szlacheckie pochodzenie swoje przynajmniej do czterech pokoleń wywieść mogły. Z tego powodu, i że familja *Bonaparte*, zawsze jako z *Toskany* pochodząca, uważana była w następstwie owego *Jana Bonapartego*, który za *Rzeczpospolitą* w owym pamiętnym, przez *Kardynała Latino* zawartym pokoju, porękoymię złożył, i że *Bonapartowie* z *Korsyki* ciągle za jedną familją z *Bonapartami* z *Toskany* poczytywani byli, proszący poważa się zbliżyć do tronu W. K. Mości, i upraszać o danie mu orderu szlacheckiego *S. Szczepana*, ażeby nim ozdobiony, tym bardziej mógł okazywać głębokie poważenie i uniżoność, winne Dostojnej Osobie W. K. Mości i całej jego rodzinie i t. d. Podpisano Józef Bonaparte. — J. K. Mość rozkazał dać nato następującą odpowiedź: J. K. Mość polecił odpowiedzieć na prośbę W. Pana, że takowa wtedy dopiero pod rozwagę wzięta będzie, gdy proszący swój ród *Toskański* dokładniej udowodni. *V. Martini*, *B. Galluzi*, Sekretarz Wielkiego Xięcia. Dnia 10 września 1789.

— Z obiegającej listy składek, przeznaczonych na urządzenie wyprawy, która ma popłynąć dla wyszukania *Kapitana Ross* i jego towarzyszy, którzy się udali ku *Biegunowi Północnemu*, okazała się już summa 3,000 funtów szterlingow. Rząd dodaje ze swej strony 2,000 funtów szterl. Summa ta pokryje wszelkie koszta wyprawy, i nie już pod względem pieniężnym nie stoi do tej wyprawy na przeszkodzie. (G.W.)

— W przeszłym miesiącu grudnia, umarł w *Neapolu* nagle, tknięty paraliżem, jeden ze znakomitych śpiewaków *Włoskich*, tenorzysta *Nozzari* mając 57 lat wieku. Urodził się on w *Bresciji*, i wystąpił naprzód na scenę w *Medyolanie*. Nie ma tu swych krewnych, a przeto i niewiadomo, kto będzie sukcesorem znacznego po nim majątku, wynoszącego blisko 100,000 dukatów, czyli półmilionu franków, oprócz wielu kosztownych rzeczy. (G.S.P.)

— Donoszą ze *Sztokolmu* pod 15 stycznia: „Baronowie *Vegesack* i *Düben*, podali dnia 12 oświadczenia swe do sądu naywyższego *Swea*; pierwsze oświadczenie było w wyrazach umiarkowanych, ułożone przez *P. A. Müllera*; lecz drugiego, pisane podobno przez niegoż samego, jest bardzo żywe. Obadwaj oświadczają się zupełnie niewinnymi, a *Baron Düben*, mocno się użala przeciwko swojemu uwięzieniu, które nazywa nieprawnem.

— *Paganini* został mianowany *Baronem* i *Komandorem* *Westfalii*; godność ta jest dziedziczną i przechodzi na potomków płci męskiej.

— *P. Carême*, który naywiększy nabył sławy ze swego kucharskiego talentu i dowcipu, wydał nowy traktat pod tytułem: *Sztuka kucharska 19 wieku*, 2 tomy z figurami i tablicami. Jestto nowe dzieło w którym umieścił on fakta, pomysły, przepisy, zebrane w ciągu trzydziestoletniej praktyki, którą z bezprzykładnym blaskiem sprawował prawie na wszystkich dworach królewskich w *Europie*. Czytelnicy nasi wiedzą, że dzieła jego były tłumaczone, drukowane i przedrukowywane we wszystkich językach. Piękne tablice i portret *P. Carême*, rytowany przez *P. Fontaine*, zdobią i uzupełniają wykład tego traktatu. (J.d.S.P.)

Obserwacje meteorologiczne.	Czas Obserwacji.		Wysokość Barom.		Wys. Ther. Réau.		Wiatr.		Stan powietrza.	
	d. 6 o 2 wieczor.		27 cal. 6,6 lin.		+ 3 stopni.		Południowy.		Pochmurno.	
	d. 7 o godz. 7 rano.		27 — 6,4 —		+ 1 1/2 —		Południowy.		Deszcz.	
	d. 8 — — —		27 — 9 9 —		+ 1/2 —		Wschodni.		Śnieg.	

DODATEK